REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII Nr 162 WTOREK, 8 LIPCA 1952 R. CENA 15 GR.

W najwyższej trosce o dobro ludzkości

Światowa Rada Pokoju zwołuje na 5 grudnia rb. w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju

BERLIN (PAP). W niedzielę 6 lipca br. w godzinach wieczornych zakończyły się obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

W uroczystym nastroju odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji, przygotowanymi przez poszczególne komisje. Wszystkie rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie. Delegaci i goście, reprezentujący 57 krajów, przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, ludzie różnych poglądów politycznych i wierzeń religijnych, którzy uczestniczyli w pracach nadzwyczajnej sesji, swą jednomyślnością podkreślili zdecydowaną wolę wzmożenia i podniesienia na wyższy szczebel wspólnej walki o pokój powszechny.

Światowa Rada Pokoju uchwaliła:

1) Orędzie do czterech mocarstw i do wszystkich narodów w kwestii niemieckiej,

2) Rezolucję w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, o Japonię demokratyczną,

3) Rezolucję w sprawie zakończenia wojny w Korei,

4) Rezolucję zatwierdzającą postanowienia Biura Światowej Rady Pokoju, powzięte dnia 1-go kwietnia br. w Oslo w sprawie apelu przeciwko wojnie bakteriologicznej,

5) Apel o zwołanie kongresu w obronie pokoju.

Podsumowanie prac sesji

Po głosowaniu zabrał głos zastępca przewodniczącego Światowej Rady Pokoju **Pietro Nenni**, który poddał wnikliwej analizie wyniki prac nadzwyczajnej sesji.

Nenni wskazał na wielkie osiągnięcia światowego ruchu obrońców pokoju i podkreślił konieczność wszechstronnego i intensywnego przygotowania III Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w grudniu br. w Wiedniu.

W pierwszym rzędzie — oświadczył Nenni — **należy rozwinąć kampanię przeciwko ratyfikacji układów wojennych, podpisanych w Bonn i w Paryżu.** Układy te dotyczą nie tylko tych krajów, które je podpisały, lecz wszystkich narodów. Nie jest to łatwe zadanie — powiedział Nenni. Będziemy musieli walczyć z represjami, z przemocą i korupcją.

Nic jednak — oświadczył Nenni — nie powstrzyma nas od spełnienia naszych zadań. **Nasze dotychczasowe sukcesy i powszechny wzrost oporu wobec knowań agresorów są podstawą naszego optymizmu i naszej głębokiej wiary w zwycięstwo.**

Przemówienie Nenniego przyjęte zostało długotrwałymi, burzliwymi owacjami. Wszyscy członkowie Światowej Rady Pokoju oraz liczni goście powstają z miejsc.

Długo nie milkną oklaski.

W podniosłym nastroju zabrał ponownie głos Nenni, oświadczając, że **atmosfera, w jakiej rezolucje zostały przyjęte, dowodzi, iż członkowie Światowej Rady Pokoju ze wzmożoną energią przystąpią do wprowadzania w życie tych doniosłych uchwał, kierując się najwyższą troską o dobro ludzkości.**

Wiec zagaił przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Walter **Friedrich**, który podkreślił, że obecna berlińska sesja Światowej Rady Pokoju dodała narodowi niemieckiemu nowego bodźca w jego walce o pokój.

Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Nagrody Stalinowskiej Aleksander **Fadiejew**, owacyjnie powitany przez zebranych, przekazał najserdeczniejsze życzenia radzieckich bojowników o pokój. **Los pokoju w Europie** — powiedział Fadiejew — **w dużym stopniu zależy od narodu niemieckiego.** Mówca wskazał, iż walka o wolne, niezawisłe Niemcy stanowi niezwykle doniosły wkład w dzieło utrzymania pokoju na całym świecie.

Apel o zwołanie Kongresu Narodów

BERLIN (PAP). W dniu 6 lipca na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie przyjęto jednomyślnie apel o zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Apel ten brzmi następująco:

„Przedłużająca się wojna w Korei, zastosowanie broni masowej zagłady, odrodzenie militaryzmu niemieckiego i japońskiego, metody przemocy godzące w niezależność narodów — budzą niepokój wszystkich ludzi, nawet tych, którzy dotychczas nie dostrzegali niebezpieczeństwa wojny.

Narody wielu krajów uświadamiają sobie, że grozi im niebezpieczeństwo, iż niezależnie od ich woli — zostaną poprzez kolejne etapy wciągnięte w powszechną wojnę.

Setki milionów mężczyzn i kobiet zażądało zakazu broni masowej zagłady, ściśle kontrolowanej redukcji wszystkich zbrojeń oraz paktu pokoju.

W parlamentach, związkach zawodowych, w organizacjach politycznych, społecznych i religijnych kształtują się nowe prądy sprzyjające sprawie utrzymania pokoju. Współpraca wszystkich tych sił jest możliwa. Jest ona konieczna dla zmiany biegu wydarzeń oraz dla zapewnienia pokoju.

Dnia 5 grudnia 1952 r. otwarty zostanie w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Narady ludowe o wyjątkowo szerokim zasięgu, które odbędą się we wszystkich krajach, stanowić będą przygotowanie do tego kongresu.

Mężczyźni i kobiety wszelkich przekonań i wierzeń, organizujcie zebrania! Dyskutujcie! Szukajcie rozwiązań! Wyznaczajcie swych przedstawicieli na to wielkie zgromadzenie!

Niechaj dojdzie do głosu wasza wola pokoju!

Kongres Narodów w Obronie Pokoju skupi wokół wspólnie ustalonych celów ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupowania i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną rozbrojenia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, które pragną swobodnego wyboru swojego sposobu życia i odprężenia międzynarodowego.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju zgromadzi wszystkich, którzy pragną, aby idea rokowań wzięła górę nad rozstrzyganiem spraw przy pomocy siły.

POKÓJ MOŻE BYĆ URATOWANY!

POKÓJ MUSI BYĆ URATOWANY!

Przyjęcie u prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). W dniu 5 lipca prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, wydał przyjęcie na cześć uczestników nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

Prezydent Pieck wygłosił przemówienie, w którym wyraził uczestnikom sesji Światowej Rady Pokoju wdzięczność za pomoc okazaną narodowi niemieckiemu w jego walce o pokój i jedność ojczyzny.

Potężny wiec z okazji zakończenia sesji

BERLIN (PAP). W dniu 6 bm. odbył się w Berlinie w związku z zakończeniem nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju potężny wiec pod hasłem: **„Niemcy muszą stać się krajem pokoju!".**

Na wiecu przemawiali członkowie Światowej Rady Pokoju oraz bojownicy o pokój z Niemiec zachodnich.

W rocznicę układu w Zgorzelcu

WARSZAWA (PAP). W drugą rocznicę podpisania w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Józef Cyrankiewicz otrzymał depeszę następującej treści:

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze! Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzecząpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko - polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze i w Waszej osobie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu przyjacielskie pozdrowienia i życzenia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz pokój miłującego narodu niemieckiego, jak również moje własne.

Dwa lata, które minęły od podpisania tego układu, potwierdziły niezbicie, że granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie stała się nierozerwalną więzią braterskiej współpracy między naszymi narodami.

Układ ten stanowi ważny wkład w dzieło wzmocnienia światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

* * *

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Anton **Ackermann** przesłał z okazji rocznicy depeszę z życzeniami do ministra spraw zagranicznych RP dr Stanisława Skrzeszewskiego.

Kandydatury na stanowisko prezydenta USA

NOWY JORK (PAP). Dnia 4 bm. zakończyły się w Chicago obrady zjazdu Partii Postępowej USA.

Uchwalono program wyborczy Partii Postępowej. **Na czołowe miejsce wysuwa się w programie sprawa zakończenia wojny w Korei,** wojny sprzecznej z interesami narodu amerykańskiego. Wskazując na sytuację w Niemczech zachodnich i na ogólne napięcie międzynarodowe, **program wzywa do rozpoczęcia pokojowych rokowań między wielkimi mocarstwami. Partia Postępowa stwierdza z głębokim przekonaniem, że współistnienie Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych jest możliwe i niezbędne zarówno dla narodu amerykańskiego, jak i dla całego świata.**

Uczestnicy zjazdu przez aklamację wybrali prawnika z San Francisco Vincenta Hallinana na kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych — z ramienia Partii Postępowej, a działaczkę murzyńską z Kalifornii Charlottę Bass na stanowisko wiceprezydenta USA.

W imieniu Hallinana, który przebywa w więzieniu za to, że był obrońcą w procesie znanego działacza robotniczego Harry Bridgesa, nominację przyjęła jego żona.

NOWY JORK (PAP). W dniu 7 lipca br. rozpoczęły się w Chicago obrady przedwyborczego zjazdu Partii Republikańskiej.

Walka przedwyborcza toczy się głównie między senatorem Taftem a generałem Eisenhowerem. Według obliczeń zachodnich agencji prasowych, senator Taft może liczyć na głosy 530 delegatów, a generał Eisenhower — na głosy 437 delegatów. 121 delegatów poprze innych kandydatów republikańskich, a 130 nie zajęło jeszcze zdecydowanego stanowiska.

Do wyznaczenia kandydata niezbędne są głosy 604 delegatów.

Polskie Linie Oceaniczne wykonały plan półroczny przed terminem

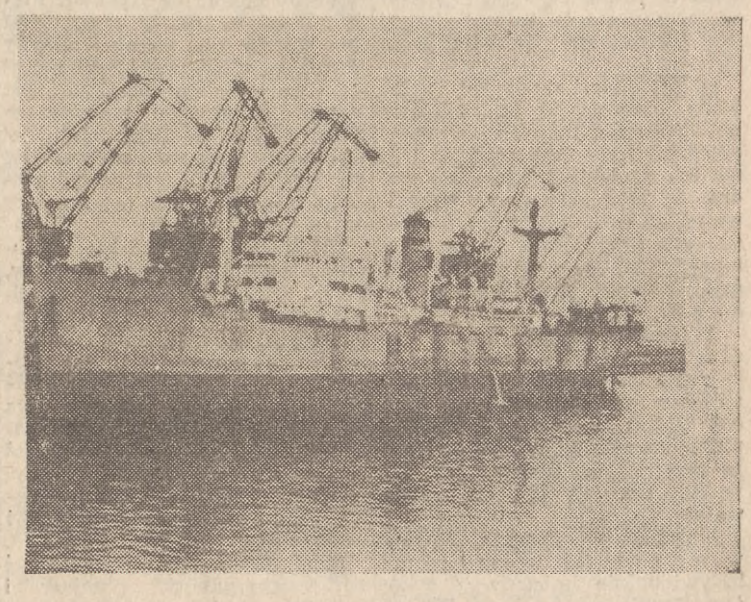

Polskie Linie Oceaniczne wykonały w dniu 24 czerwca półroczny plan przewozów. Do statków, które pierwsze wykonały plan przed terminem, należy statek „Bytom"
NA ZDJĘCIU: „Bytom" wyładowuje rudę w porcie gdyńskim
CAF — fot. Kosycarz

Dla umocnienia sił Ludowej Ojczyzny

List uczestników plenum Zarządu Głównego ZSCh do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCh, które obradowało ostatnio nad zadaniami organizacji samopomocowej w umacnianiu spójni między miastem i wsią, wysłali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym m. in. czytamy:

Obywatelu Prezydencie!

Przyrzekamy Ci, że VIII plenum Zarządu Głównego ZSCh, odbywające się pod głębokim wrażeniem Twoich wielkich myśli i wskazań, **będzie przełomem w naszej pracy,** że uzbroimy cały nasz aktyw w naukę, zawartą w Twoim referacie. W ścisłym powiązaniu z chłopami w gromadzie, w nieustannej, codziennej pracy **będziemy umacniać i pogłębiać spójnię między miastem i wsią, wskazując pracującym chłopom sposoby i środki uruchomienia wszystkich rezerw w gospodarstwach indywidualnych, w celu zwiększania produkcji rolniczej i ich towarowości oraz mobilizując ich do wykonywania wszystkich obowiązków wobec państwa.**

W dalszej pracy **wzmożemy wysiłki, które dotychczas były niewystarczające, nad przekonywaniem i pomaganiem podstawowym masom chłopskim w przechodzeniu na gospodarkę socjalistyczną.**

Jednocześnie **będziemy nadal pracować nad podniesieniem świadomości mas członkowskich.** Każde koło gromadzkie, każdego chłopa pracującego będziemy uzbrajać w czujność rewolucyjną, konieczną do okiełznania kułaków, nieprzejednanych wrogów Polski Ludowej, wrogów pokoju, zwalczania ich zapędów spekulacyjnych i zmuszania, aby wykonywali wszystkie obowiązki wobec państwa.

Prowadząc pracę masowo - polityczną wśród członków naszej organizacji **będziemy ich mobilizować do nieprzejednanej walki z wszelkimi formami biurokratyzmu,** do walki o uzdrawianie z tej szkodliwej choroby naszego własnego aparatu, jak również aparatu poszczególnych ogniw władzy ludowej oraz instytucji gospodarczych i kulturalno - oświatowych.

Wszystkie te zadania będziemy wykonywali tak, aby organizacja nasza — Związek Samopomocy Chłopskiej, zasłużyła sobie na zaszczytne miano pomocnika Partii.

Nieustanna, systematyczna praca naszej organizacji nad wykonaniem tych ważnych zadań na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego będzie odpowiedzią godną wolnych ludzi, miłujących pokój i budujących socjalizm, na szaleńcze i zbrodnicze knowania i uczynki gnijącego imperializmu anglo - amerykańskiego i jego pachołków w rządach państw kapitalistycznych.

Idąc za Twoimi głębokimi wskazaniami i nauką, za wskazaniami VII plenum Komitetu Centralnego Partii, **będziemy zwiększać wysiłki naszej organizacji w dopomaganiu podstawowym masom chłopskim w wykonaniu zadań Planu 6-letniego w rolnictwie.** W ten sposób przyczynimy się do umocnienia siły gospodarczej naszej ludowej ojczyzny, do utrwalenia i zachowania pokoju na świecie.

Nauka w służbie pokoju

List uczestników zgromadzenia ogólnego PAN do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). Na pierwszej sesji zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk w dn. 5 bm. uczestnicy zgromadzenia wystosowali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta pismo treści następującej:

OBYWATELU PREZYDENCIE! Przełom w życiu narodu, jakim było powstanie Polski Ludowej, stał się również punktem zwrotnym w historii nauki polskiej. Otworzyły się przed nią nowe perspektywy rozwoju odpowiadające jej szczytnemu zadaniu, którym jest **twórczy udział w budowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej.** Ewolucja nauki polskiej zmierza nieprzerwanie w tym kierunku, zrozumienie zaś tego przenika coraz bardziej świadomość uczonych polskich.

OBYWATELU PREZYDENCIE! Chcemy Cię zapewnić, że świadomi jesteśmy toczącej się walki, walki decydującej o przyszłości narodu, walki o socjalizm i pokój. Świadomi jesteśmy niebezpieczeństwa grożącego pokojowi świata ze strony zbrodniczych przygotowań wojennych podejmowanych przez imperialistów amerykańskich. Rozumiemy wiążące się z tym bezpośrednie zagrożenie niepodległości narodu polskiego i **konieczność zespolenia myśli naukowej z wysiłkiem mas pracujących — podstawowej siły kształtującej warunki bytu i pomyślnego rozwoju naszego narodu.**

OBYWATELU PREZYDENCIE. Świadomość nierozłącznego związku twórczej, postępowej nauki z historyczną rolą klasy robotniczej będzie dla nas źródłem natchnienia w pracy nad organizowaniem życia naukowego Polski Ludowej. Jest to jednocześnie źródło naszej wiary w wielką przyszłość narodu polskiego, którego jedności i całości Ty jesteś wyrazicielem.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rumunii

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ogłoszono dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, na mocy którego Anna Pauker zwolniona została od pełnienia obowiązków ministra spraw zagranicznych Rumunii.

Ministrem spraw zagranicznych Rumunii mianowany został Simon **Bughici.**

Chłopi — gośćmi spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie

W dniu wczorajszym przybyła do Gdańska wycieczka chłopów łódzkich, którzy w ciągu swego trzydniowego pobytu zwiedzą nasze spółdzielnie produkcyjne. Na dworcu kolejowym gdzie przybyłych witali przedstawiciele władz, panował nastrój radosny i ożywiony. Korzystając ze sposobności, rozmawiamy z małorolnym chłopem z gromady Płaskocin pod Łowiczem, Józefem Wójcikiem.

— Już dawno marzyłem o poznaniu pracy gdańskich spółdzielni produkcyjnych, aby przekonać się na własne oczy, jakie korzyści gospodarzowi indywidualnemu daje przejście na tory gospodarki spółdzielczej.

Również Józefa Falkowska — przedstawicielka Ligi Kobiet i Czesław Grzana z gromady Białej cieszą się z tego, że poznają pracę w spółdzielniach produkcyjnych.

— Słyszeliśmy od sąsiadów, uczestników wycieczek do Związku Radzieckiego, na jaką wspaniałą drogę dobrobytu wkroczyli chłopi radzieccy, dzięki wstąpieniu do kołchozów. Dlatego i my postanowiliśmy poznać wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Radośnie witany przez przybyłych gości, zabrał głos przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSCh ob. Kukowski, przekazując im pozdrowienia od wszystkich chłopów województwa gdańskiego. Jego okrzyk „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski" entuzjastycznie podchwycili zebrani na peronie chłopi. W ciągu kilkudniowego pobytu na Wybrzeżu chłopi łódzcy zwiedzą szereg naszych spółdzielń produkcyjnych, aby po powrocie opowiedzieć w swych gromadach, w jaki sposób chłopi gdańscy weszli na drogę zespołowej pracy, na jedynie słuszną drogę, wiodącą kraj do rozkwitu, a członków spółdzielni — do dobrobytu.

(J. W.)

To są proste myśli i w ich prostocie leży nasza siła

Przemówienie prof. Infelda na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Na sesji nadzwyczajnej Światowej Rady Pokoju w toku dyskusji nad 3 punktem porządku dziennego, wygłosił przemówienie delegat Polski prof. Infeld, który oświadczył m. in.:

Pokój może i musi być uratowany. Wierzymy, że pokojowe współistnienie różnych systemów ekonomicznych jest możliwe i że **nie ma zagadnień, które nie dadzą się rozwiązać przez pokojowe rokowania.** Wierzymy, że wojna jest nieszczęściem, któremu musimy zapobiec. To są proste myśli i w ich prostocie leży nasza siła.

Argumenty nasze muszą być silne i proste. Wiemy, że ustosunkowanie się narodu amerykańskiego w sprawie pokoju ma bardzo ważne znaczenie. **Jednym z niebezpieczeństw dla pokoju świata jest to, że Amerykanie nie wiedzą tak jak my, co znaczy wojna.**

Amerykanin przyzna, że my wiemy, co to jest wojna i że my indywidualnie jesteśmy za pokojem. Powie on, że i on jest za pokojem, powie: „Tak, ja wierzę, że wy chcecie pokoju, my także go chcemy, ale wasz rząd w tajemnicy przygotowuje agresję". Powtarza on to, co mu powiedzieli mistrzowie reklamy. Ale na to my mamy argument nie do odparcia: Powiedziałbym Amerykaninowi, że **ani mój rząd, ani rząd jakiegokolwiek z narodów, które dumnie nazywamy narodami miłującymi pokój, nie atakował nigdy nikogo za to, że przemawiał lub pracuje dla pokoju.** Gdyby te rządy, z którymi Polska jest związana węzłami przyjaźni, nie tęskniły za pokojem i gdyby sądziły, że propaganda pokoju osłabia naród, to obawiałyby się tej propagandy, a że jest wręcz przeciwnie, to dlatego że my nie przygotowujemy agresji.

Ci, którzy nam uwierzą, zrozumieją cierpliwość tych rządów, które popierają tęsknotę swych obywateli za pokojem. Zrozumieją, że **za tą niebywałą cierpliwością kryje się wielka siła,** zrozumieją, że wzrastające okrucieństwa w Kożedo, okrucieństwa wojny bakteriologicznej są oznaką słabości. Zrozumieją również zbrodniczość i szaleństwo poczynań zmierzających do wskrzeszenia militaryzmu w Niemczech i w Japonii.

Musi przyjść chwila, w której naród amerykański przejrzy i zrozumie prawdę. Jest naszym obowiązkiem zrobić wszystko, co możemy, aby tę chwilę przybliżyć. **Postanówmy dziś tutaj, że zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby kłamstwa i fałsze wrogów pokoju pokonała nasza prosta i dla wszystkich zrozumiała prawda.**

Mówić o moim narodzie, o narodzie amerykańskim, który znam najlepiej.

Rząd Trumana i jego ludzie w Departamencie Stanu nie szczędzą sił, aby wywołać na świecie wrażenie, jakoby Stany Zjednoczone były jedną zwartą całością. Pragnęliby oni dowieść, że ich haniebne czyny są aprobowane przez naród amerykański. **Prawda wygląda całkiem inaczej. Trzeba być głuchym, by nie usłyszeć w Ameryce głosu narodu, domagającego się pokoju.** Wszędzie wyrażają się ludzie z oburzeniem o polityce Trumana, wyrażają swą nienawiść do wojny, swe oburzenie z powodu wojny bakteriologicznej.

Dalej Howard Fast stwierdza:

Przywódcy ruchu w obronie pokoju popełnili wiele błędów. Nie doceniliśmy nastrojów panujących w masach. Brakło nam odwagi. Zwlekaliśmy z utworzeniem wspólnego frontu pokojowego w USA, ponieważ wydawało nam się, że naród do tego jeszcze nie dojrzał. W rzeczywistości zaś **naród dojrzał już do udziału w jednolitym froncie obrony pokoju.**

Przyglądając się stosunkom w USA, należy pamiętać, że **żaden naród nigdy nie znajdował się jeszcze pod tak silnym obstrzałem kłamstw, jak naród amerykański.** Prasa amerykańska należy do monopoli. Ale masy nie wiedzą o tym i dlatego terrorystyczna kampania prasowa daje rezultaty: paraliżuje ona wiele sił.

Lecz siły postępu nie ustały w swej walce. Siły pokoju wzmacniają się. W chwili, gdy przemawiam do was, strajkuje przeszło 600 tysięcy robotników przemysłu stalowego. Nie widzą oni jeszcze związku, jaki istnieje między ich nędzą a polityką wojenną Trumana. Wiele zależy od tego, czy i kiedy miliony ich towarzyszy zrozumieją ten związek i wyrażą zdecydowaną wolę walki o pokój. Wiele zależy od nas, to jest od kierowników amerykańskiego ruchu w obronie pokoju.

Kierując się uczuciem miłości do człowieka i do naszej pięknej ojczyzny, dążymy do tego, aby sprostać czekającym nas zadaniom.

Pomoc społeczna przy żniwach i omłotach

Uchwała Sekretariatu CRZZ i Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Doceniając olbrzymie znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej dla gospodarki narodowej, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął uchwałę, określającą zadania związków zawodowych wobec zbliżających się żniw.

Uchwała podkreśla, że na tle występujących w PGR braków siły roboczej oraz niekorzystnych warunków klimatycznych **zachodzi potrzeba zorganizowania szerokiej pomocy społecznej dla sprawnego przeprowadzenia sprzętu zbóż oraz omłotów.** Zadaniem związków zawodowych jest zmobilizowanie, przede wszystkim pracowników administracji centralnej i terenowej, pracowników administracyjno - biurowych zakładów pracy oraz pracowników obsługi w przedsiębiorstwach produkcyjnych do tygodniowych wyjazdów w celu pomocy PGR przy sprzęcie zbóż.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że organizacja pomocy społecznej przy żniwach nie może utrudniać realizacji normalnych zadań urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Uchwała zobowiązuje Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa do otoczenia opieką pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa dopilnuje, aby mieli oni zapewnione odpowiednie wyżywienie, przygotowane pomieszczenia mieszkalne itp.

Przychylając się do uchwały Sekretariatu CRZZ, Prezydium Rządu w uchwale swej zobowiązało kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zwalniania od zajęć pracowników, biorących udział w akcji pomocy społecznej dla PGR. Zwolnienia udzielane będą na okres 7 dni, zgodnie z listą przedstawioną przez zakładową organizację związkową.

Uchwała Prezydium Rządu upoważnia kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zrewidowania ustalonego planu urlopów w okresie żniw, tak, ażeby zapewnić możliwość wykonania zadań ustalonych przez związki zawodowe, bez uszczerbku dla zakładu pracy. Uchwała zaznacza przy tym, że okres zwolnień do prac żniwnych nie może być zaliczany na poczet urlopów wypoczynkowych.

Tylko zawarcie paktu pokoju może być gwarancją bezpieczeństwa

Przemówienie Aleksandra Korniejczuka

BERLIN (PAP). Przemawiając w dyskusji nad trzecim punktem porządku obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju, delegat radziecki Aleksander Korniejczuk przedstawił na podstawie bogatego materiału dowodowego obłudną politykę mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia.

Mówca wskazuje na taktykę obraną przez dyplomację atlantycką, taktykę, polegającą na **wywoływaniu atmosfery fatalizmu,** wykluczającego możliwość pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych.

Jeżeli jednak dyplomaci amerykańscy muszą udawać na terenie organizacji międzynarodowych łagodne owieczki, by oszukać narody świata, to **generałowie posługują się zupełnie innym językiem.** M. in. mówca przytacza następujący przykład:

Czasopismo amerykańskie „Fly ing" poświęcone zagadnieniom lotnictwa, zamieściło w numerze z marca br. artykuł, w którym gorąco wychwala amerykańskiego generała Norstada za zasługi położone przy rozbudowie sił lotniczych w Europie. W artykule tym zawarty jest ustęp dotyczący Szwecji, który ma następujące brzmienie: „Na dalekiej północy Szwecja zajmuje pozycję neutralną, mimo że ilościowo biorąc, kraj ten rozporządza trzecią częścią powietrznych sił zbrojnych Europy. Szwecja posiada około 800 samolotów bojowych, w tym pewną liczbę nowoczesnych myśliwców odrzutowych. Czy to się Szwedom podoba czy nie, kraj ich będzie musiał przystąpić do Paktu Atlantyckiego". Dla generała Norstada — oświadcza Korniejczuk — potencjał sił lotniczych, którym rozporządza Szwecja, jest obiektem godnym pożądania, a zatem „czy się to wam podoba, czy nie, my zabieramy wasze samoloty, panowie Szwedzi, i będziemy dysponowali waszym życiem". **Oto jest język Pentagonu w tzw. „wolnym świecie"! W porównaniu z tym słowa znanej groźby „pieniądze lub życie" wydają się być sentymentalną prośbą** — oświadcza mówca.

Korniejczuk przypomina następnie, jak wielkie nadzieje wiązała ludzkość z utworzeniem ONZ. Jednakże zamiast zbiorowego bezpieczeństwa — ONZ przyniosła narodom zbiorowe niebezpieczeństwo, gdyż agresor — jak wskazuje przykład Korei — jest w stanie zmusić szereg państw do działań wojennych przeciwko określonemu krajowi.

Prawdziwą gwarancją bezpieczeństwa każdego kraju może i musi być pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby przystąpić również inne państwa. Pakt ten stanowić będzie rzeczywistą gwarancję przeciwko agresji. Przyniesie on rozwiązanie najistotniejszych problemów, od których zależy pokój na całym świecie. **Naszym świętym obowiązkiem** — oświadcza Korniejczuk **— jest zaapelować do narodów, by spotęgowały walkę o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, by ze wzmożoną siłą domagały się zakazu broni atomowej i bakteriologicznej oraz innych środków masowej zagłady, by ze wzmożoną siłą domagały się zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw od jednej trzeciej do połowy.**

Trzeba być głuchym, by nie usłyszeć głosu narodu amerykańskiego

Howard Fast do uczestników sesji

BERLIN (PAP). W piątek w nocy uczestnicy sesji Światowej Rady Pokoju wysłuchali utrwalonego na taśmie dźwiękowej przemówienia wielkiego amerykańskiego pisarza i bojownika sprawy pokoju, **Howarda Fasta,** który nie uzyskał zezwolenia na wyjazd do Berlina.

W przemówieniu swym Fast stwierdza: Jak wielu innych Amerykanów, którzy wypowiadają się przeciwko wojnie, **jestem więźniem we własnym kraju.** Chciałbym parę słów powiedzieć o moim narodzie, o narodzie amerykańskim, który znam najlepiej.

Rząd Trumana i jego ludzie w Departamencie Stanu nie szczędzą sił, aby wywołać na świecie wrażenie, jakoby Stany Zjednoczone były jedną zwartą całością. Pragnęliby oni dowieść, że ich haniebne czyny są aprobowane przez naród amerykański. **Prawda wygląda całkiem inaczej. Trzeba być głuchym, by nie usłyszeć w Ameryce głosu narodu, domagającego się pokoju.** Wszędzie wyrażają się ludzie z oburzeniem o polityce Trumana, wyrażają swą nienawiść do wojny, swe oburzenie z powodu wojny bakteriologicznej.

Dalej Howard Fast stwierdza:

Przywódcy ruchu w obronie pokoju popełnili wiele błędów. Nie doceniliśmy nastrojów panujących w masach. Brakło nam odwagi. Zwlekaliśmy z utworzeniem wspólnego frontu pokojowego w USA, ponieważ wydawało nam się, że naród do tego jeszcze nie dojrzał. W rzeczywistości zaś **naród dojrzał już do udziału w jednolitym froncie obrony pokoju.**

Przyglądając się stosunkom w USA, należy pamiętać, że **żaden naród nigdy nie znajdował się jeszcze pod tak silnym obstrzałem kłamstw, jak naród amerykański.** Prasa amerykańska należy do monopoli. Ale masy nie wiedzą o tym i dlatego terrorystyczna kampania prasowa daje rezultaty: paraliżuje ona wiele sił.

Lecz siły postępu nie ustały w swej walce. Siły pokoju wzmacniają się. W chwili, gdy przemawiam do was, strajkuje przeszło 600 tysięcy robotników przemysłu stalowego. Nie widzą oni jeszcze związku, jaki istnieje między ich nędzą a polityką wojenną Trumana. Wiele zależy od tego, czy i kiedy miliony ich towarzyszy zrozumieją ten związek i wyrażą zdecydowaną wolę walki o pokój. Wiele zależy od nas, to jest od kierowników amerykańskiego ruchu w obronie pokoju.

Kierując się uczuciem miłości do człowieka i do naszej pięknej ojczyzny, dążymy do tego, aby sprostać czekającym nas zadaniom.

Ludność wiejska żywo interesuje się życiem kołchoźników radzieckich

Nowe, wspaniałe horyzonty otwierają się przed polską wsią

Po powrocie Cieślińskiego ze Związku Radzieckiego, do jego mieszkania przychodzili gromadnie mało i średniorolni chłopi, zarówno z Nowego Dworu, jak i okolicy.

Zebranie, na którym Cieśliński podzielił się swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR, nie wystarczało. Każdy chciał osobiście z nim porozmawiać, wypytać, dowiedzieć się najdrobniejszych szczegółów.

Fiasko kułackich przedsięwzięć

Kułacy nie próbowali nawet wstrzymywać ludzi, przychodzących do jego domu. Wiedzieli, że i tak ich namowy na nic by się nie zdały. Ba, nawet sami przychodzili, rzucali podchwytliwe pytania, usiłowali wysnuć jakieś kontrargumenty, ale na próżno.

Później, w rozmowach z chłopami ograniczali się tylko do prób podważania prawdziwości słów Cieślińskiego.

— On zmyśla — mówili. — Dobrobyt można zdobyć tylko na indywidualnej gospodarce.

Życie uczy

Chłopi jednak dobrze znali Cieślińskiego. Wiedzieli, że mówi prawdę, mieli do niego zaufanie. Sami go przecież wybrali na sołtysa. Znali też ten „dobrobyt" na swoich małych, karłowatych gospodarstwach przed wojną. A i teraz, choć państwo otoczyło ich opieką, nie mają jednak takich dochodów, jak członkowie spółdzielni. Pewnie, dobrze było przed wojną bogaczom wiejskim, ale to dwóch, trzech ludzi w całej gromadzie, a reszta?

Borykali się na swojej ziemi, wyciskali pot z siebie, od dziesiątków lat orali pługiem, siali ręką, a później kosili kosą i sierpem, młócili młocarnią, gdy ją „tamci" pożyczyli za ciężkie pieniądze. I tak żyli z dnia na dzień.

Prawda, że teraz jest im lepiej. O maszyny nie potrzebują się zwracać do bogaczów, dostają je z GOM-u. Ale taki traktor nie na każdym polu zawróci.

W spółdzielniach produkcyjnych jest znacznie lepiej. Tam i plony są większe i traktor robi za chłopa pół roboty. Ale to jeszcze nie to, co w kołchozie im. Stalina, o którym mówi Cieśliński. Daleko do tego. Jednak — widzą przecież — w spółdzielniach, gdzie wszyscy robią razem, praca idzie o wiele lepiej.

Mimo wszystko ciężko jest niektórym zrezygnować ze swego indywidualnego gospodarstwa.

— Tak żył mój dziad, mój ojciec, dlaczego ja miałbym żyć inaczej?

Ludzie radzieccy gorąco kochają swoją ojczyznę

Ale opowiadania sołtysa zmuszają do myślenia. A Cieśliński może mówić bez końca. Jeszcze sam jest pod wrażeniem niedawnego pobytu w ZSRR. **Z bliska zetknął się z życiem człowieka radzieckiego, które znał tylko z książek i prasy. Podziwiał zapał i entuzjazm do pracy kołchoźników, którzy jakżeż daleko prześcignęli chłopów polskich. Podziwiał ich przywiązanie i miłość do swego ustroju, do swej ojczyzny, do wielkiego Stalina.** Zdawał sobie sprawę, że zanim osiągniemy u nas podobny dobrobyt, trzeba będzie dać z siebie wiele wysiłku, przełamać wiele trudności, wiele walk stoczyć z tymi, co dzisiaj mówią, że „zmyśla".

Wiernie przekazując sąsiadom to wszystko, co widział na własne oczy, pragnie z całego serca, ażeby w swojej gromadzie i oni zaczęli budować szczęśliwe życie, podobne do życia chłopów radzieckich.

Z uśmiechem wita Cieśliński przybywających gości, sadza ich na krzesłach i opowiada. Interesują ich przede wszystkim zarobki kołchoźników. Cieśliński mówi o kołchozie im. Stalina w obwodzie rostowskim.

Kołchoz im. Stalina

— W ub. roku kołchoz ten miał 3 miliony rubli ogólnego dochodu. Jak na 4.500 ha ziemi ornej, suma ta jest bardzo pokaźna. Kołchoźnicy otrzymali z tego za swoje „trudodni" ogólną kwotę 1.250.000 rubli. Pozostałą gotówkę przeznaczono na dalszą rozbudowę kołchozu, jak budowa budynków gospodarczych, urządzeń socjalnych, na spłatę MTS-u itp.

Kołchoźnicy otrzymują „trudodni" w zależności od wykonanej pracy przewidzianej w planie. I tak np. kołchoźnicy zatrudnieni w produkcji roślinnej otrzymują „trudodni" za uzyskanie planowych zbiorów z ha. Zatrudnieni w hodowli — za przyrost w kilogramach tuczników, za urodzone prosięta. Przy wychowie kur — za każdą zdaną na ubój kurę, za jajka i kurczęta, zatrudnieni w warsztatach — za wykonanie powierzonych zadań itd.

Jeden „trudodzień" kołchoźnika wynosi w gotówce i naturaliach 25 rubli. Kołchoźnik ma możliwość wyrobienia dziennie od 3 do 5 „trudodni", (np. za każdą wyhodowaną kurę — 0,05 trudodnia, a za każdy kg przyrostu żywca — 0,40 trudodni), a więc od 75 do 125 rubli dziennie. **Ponadto kołchoźnicy otrzymują premię w produktach za wypełnienie zadań ponad plan. Premia wynosi 20 — 25 proc. wartości ponadplanowej produkcji.**

Wielu kołchoźników zarobiło po 25 i 30 tys. więcej, niż w roku poprzednim. Trzeba dodać, że oprócz tego chłopi kołchozu im. Stalina mają po 25 arów działki przyzagrodowej i własny inwentarz żywy, jak krowy, świnie, kury itp.

Jest rzeczą zrozumiałą, że aby osiągnąć taki dochód musi być widoczny efekt pracy.

Spółdzielczość produkcyjna — jedyną drogą osiągnięcia dobrobytu na wsi

Chłopi słuchają Cieślińskiego z zapartym oddechem. Jakżeż daleki wydaje się im jeszcze obraz życia ludzi radzieckich, poparty konkretnymi przykładami i cyframi. Ale i chłopi radzieccy nie osiągnęli tak łatwo tego, co dziś posiadają.

Cieśliński opowiada o ciężkiej walce z kułactwem w latach 1920 — 1922 chłopów, dziś członków kołchozu im. Stalina. Mówi o zniszczeniu ich mienia w czasie okupacji hitlerowskiej i konieczności rozpoczynania pracy od początku. **A przecież i oni nie zatrzymali się na dniu dzisiejszym. Ich dochód z każdym rokiem jest większy, każdy nowy dzień przynosi nowe sukcesy i nowe doświadczenia.**

I nasza walka nie jest łatwa. Rozumieją to chłopi. **I wielu już zrozumiało, że jedynie słuszną drogą jest ta, którą poszedł chłop radziecki, którą poszło wielu chłopów z naszych spółdzielni produkcyjnych.** (mn).

Wybrzeże realizuje zobowiązania lipcowe

Więcej ryb, szybsze przeładunki krótsze postoje w portach— wszystko to dla Ludowej Ojczyzny

Pracownicy gospodarki morskiej masowo stają do Czynu Lipcowego. Marynarze, rybacy, stoczniowcy i portowcy postanawiają przyśpieszyć rejsy, złowić dodatkowe tony ryb, przedterminowo wykonać remonty statków i szybciej przeładowywać towary. Realizacja ich zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności.

Załoga rudowęglowca „Kolno" postanowiła wszystkie naprawy urządzeń pokładowych i maszynowych, przewidziane do remontu stoczniowego, wykonać we własnym zakresie. Ponadto, marynarze z tego statku, postanowili przedłużyć w br. okres międzyremontowy jednostki o cztery miesiące i wykonać roczny plan przewozów już w dniu 10 listopada br. **Załoga o/p „Jedność Robotnicza"** także melduje o wykonywaniu wszelkich remontów we własnym zakresie, jednocześnie zobowiązując się skrócić postój statku w remoncie średnim i skracać postoje w portach.

Również portowcy szczecińscy uczczą zwiększoną wydajnością pracy Święto Odrodzenia. Realizacja ich zobowiązań przyczyni się do uzyskania ponad 232 tys. złotych oszczędności.

Dla uczczenia rocznicy PKWN **dział przeładunkowy nr 1** portu gdyńskiego zaoszczędzi 88.170 zł., zaś **dział przeładunkowy nr 3** — 110.600 złotych. W dziale przeładunków masowych, w Czynie Lipcowym zainicjowano nowe metody pracy, które przyczynią się do przyśpieszenia obsługi statków. Dźwigowi tego działu przez podniesienie wydajności pracy oraz zmniejszenie strat przy załadunku i wyładunku przyśpieszą obrót statków o 35 proc. Ogółem załoga portu gdyńskiego podjęła już zobowiązania o wartości ponad 470.000 zł.

Coraz szerzej włączają się do współzawodnictwa lipcowego także rybacy całego Wybrzeża. W bazie Władysławowo załoga kutra „Wła 61" postanowiła złowić ponad plan 3 tony ryby, załoga „Gdy 37" — 2 tony ryby, zaś rybacy z „Gdy 136" — 1 tonę. Jednocześnie władysławowskie załogi „Arki" wezwały wszystkich rybaków Wybrzeża do współzawodnictwa międzybazowego o wykonanie planu, obniżenie kosztów własnych, likwidację przestojów międzyrejsowych, wykorzystanie wszystkich dni połowowych, podniesienie dyscypliny oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

„Koł 9" wzywa załogi kutrów haczykowych

Jedną z przodujących załóg w kołobrzeskiej bazie spółdzielni „Belona" są rybacy z kutra „Koł 9".

Obecnie, pragnąc godnie uczcić 8 rocznicę powstania Manifestu Lipcowego, załoga ta wezwała do długofalowego współzawodnictwa wszystkie załogi kutrów haczykowych na naszym Wybrzeżu. Współzawodnictwo to będzie dotyczyło realizacji miesięcznych planów połowów.

Szyprem „Koł 9" jest Antoni Kunath. (war)

Pierwszy Dom wodniaków wiślanych

5 bm. w Gdańsku został otwarty pierwszy Dom Marynarza dla załóg Żeglugi na Wiśle. Dom ten posiada 4 pokoje gościnne, świetlicę, łazienkę i kuchnię. Świetlica została wyposażona w stół kreślarski, z którego będą mogli korzystać racjonalizatorzy. Poza tym w Domu Marynarza znajduje się 400-tomowa biblioteka.

Wszystkie prace przy remoncie i urządzeniu Domu Marynarza wykonali własnoręcznie pracownicy i marynarze Żeglugi na Wiśle. W czasie uroczystego otwarcia Domu, pracownikom tym wiceprzewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Żeglugi ob. Żołdak, wręczył w nagrodę listy pochwalne, ponad to załogi trzech statków: „Władysław Hibner", „Norbert Barlicki" i „Pisa", oraz wodniacy z promu „Korzeniewo" otrzymali nagrody zespołowe w postaci biblioteczek. (ś).

Systematyczny wzrost przewozów na Odrze

Wykorzystanie drogi wodnej na Odrze dla przewożenia towarów wzrasta z roku na rok. Rok bieżący przyniesie dalszy wzrost obrotów w portach odrzańskich.

Większe wykorzystanie Odry dla komunikacji i przewozu towarów jest możliwe dzięki inwestycjom, jakie przeprowadzane są w zakresie budowy nowych jednostek floty rzecznej, jak również dzięki lepszemu wykorzystywaniu obecnie już eksploatowanych barek i holowników.

Jednostki, które w roku ubiegłym wykonały 10 rejsów, według planów w roku bieżącym wykonają 17. Takie wyniki da się uzyskać dzięki coraz to większemu stosowaniu rejsów nocnych, zwiększeniu ładowności statków (w granicach, na które pozwala stan wody) **i wreszcie przeniesieniu na Odrę metod pracy radzieckich ruslanowców.**

Ożywienie żeglugi na Odrze przyczyni się także do dalszego ożywienia pracy portu szczecińskiego.

Szczecin staje się więc w coraz to większej mierze nie tylko portem morskim, ale punktem handlowym dla obrotów rzecznych. Coraz to większe partie towarów, dostarczonych do Szczecina Odrą, będą załadowywane w porcie szczecińskim z barek na statki i odwrotnie. (wi)

Najlepsi w pracy na Zlot

Niedawno, na swej naradzie wytwórczej, pracownicy spółdzielni inwalidów „Zjednoczenie" w Gdańsku z okazji Święta Odrodzenia podjęli wiele cennych zobowiązań.

Załoga warsztatu konfekcyjnego postanowiła długofalowo wykonywać do dnia 30 września br. 120 proc. normy. Analogiczne zobowiązanie podjęli pracownicy zakładu szewskiego.

W licznie podejmowanych zobowiązaniach indywidualnych na szczególne wyróżnienie zasługuje deklaracja Janiny Nowickiej, która postanowiła do dnia 15 lipca br. nauczyć wszystkie pracownice szyć na maszynach elektrycznych.

Młodzież „Zjednoczenia" także nie pozostała w tyle. Dla uczczenia lipcowego Zlotu, młodzi robotnicy postanowili przekraczać swą dzienną normę o 10 proc. i jeszcze bardziej wzmóc aktywność w pracy organizacyjnej.

Na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej do Warszawy wybrani zostali jako delegaci całej młodzieży „Zjednoczenia" najlepsi w pracy zawodowej i najbardziej aktywni w pracy społecznej. Są nimi Marian Słabik, Sławomir Zdybek, Wiesława Serafin, Regina Niewadzil, Maria Trakowska i Bolesław Korbutt.

(H. S.)

Komunalne przedsiębiorstwa budowlane
operatywnym czynnikiem w ręku władzy terenowej

W sali konferencyjnej Prezydium MRN w Sopocie odbyła się pierwsza wzorcowa narada wytwórcza dyrektorów miejskich przedsiębiorstw remontowo - budowlanych i robót specjalnych woj. gdańskiego z udziałem MINISTRA GOSPODARKI KOMUNALNEJ MIJALA, przewodniczącego Prezydium Woj. RN, przedstawicieli władz państwowych oraz dyrektorów przedsiębiorstw.

Naradę tę zwołano w celu omówienia działalności MPRB woj. gdańskiego za okres pierwszych pięciu miesięcy bież. roku, jak również dla wytyczenia planu pracy na okres następny.

Dyrektor wojewódzkiego zarządu MPRB, ob. **Leonard Lazarowicz**, zapoznał obecnych z pracami poszczególnych przedsiębiorstw.

MPRB bezpośrednio pracuje dla ludności

— W okresie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju — mówił dyr. Lazarowicz — w okresie wzmożonych wysiłków o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, realizacja poprawy warunków bytowych klasy robotniczej staje się czynnikiem zasadniczym, przyczyniającym się do podniesienia na wyższy poziom walki o produkcję. **W szczególności gospodarka mieszkaniowa i komunalna nosi charakter podstawowego czynnika gospodarczego i politycznego, decyduje ona przecież o zaspokojeniu najbardziej istotnych potrzeb każdego człowieka pracy.**

W swym początkowym okresie **Wojewódzki Zarząd MPRB w Gdańsku** obejmował 13 przedsiębiorstw, obecnie liczy on 4 przedsiębiordstwa o charakterze specjalnym i 14 miejskich przedsiębiorstw.

Wzrasta wydajność pracy

Pracownicy tych przedsiębiorstw podejmowali liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta klasy robotniczej 1 Maja. Przyniosły one **razem 850 tys. złotych oszczędności.**

Wartość podjętych zobowiązań z okazji Święta Odrodzenia i Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej zamyka się już obecnie kwotą ponad 100 tys. złotych.

Temu też zawdzięczać należy, że plan wydajności w ciągu 5 miesięcy br. został wykonany, gdyż wartość przerobu na 1 robotnika produkcyjnego wzrosła do 12.309 zł tj. do 129,9 proc. normy.

Analizując działalność każdego MPRB z osobna, należy jednak stwierdzić krytycznie, że mimo tych niewątpliwych osiągnięć za tłog robotniczych, **swych zadań produkcyjnych nie wykonały — MPRB w Kościerzynie, Sopocie, Malborku i Tczewie. Wpłynęło na to nieekonomiczne wykorzystanie sił roboczych oraz brak znajomości planów operatywnych.**

Położyć nacisk na szkolenie

Prawie wszystkie przedsiębiorstwa odczuwają brak sił fachowych, głównie majstrów. W tym też celu prowadzi się intensywne szkolenie zawodowe. Kurs murarsko - betoniarski, kurs dla majstrów i kurs dla magazynierów odbywały się przy MPRB w Gdyni, Sopocie i w Gdańsku. **We wszystkich przedsiębiorstwach prowadzi się raz w tygodniu szkolenie polityczne**, z wyjątkiem MPRB w Wejherowie i w Pruszczu.

Przezwyciężymy błędy

Zanotowano jeszcze pewne wypadki złego wykonawstwa robót. I tak MPRB w Gdańsku na budowie przy ul. Partyzantów 85 użyło do umocowania nowych rur spustowych zardzewiałych haków i obręczy, powiązanych niechlujnie drutem, nie zabezpieczając ich w ogóle od korozji i elektrolizy. W innym wypadku wykonane przez MPRB w Gdyni w okresie tegorocznych mrozów szambo zawaliło się wskutek nie należytego związania zaprawy.

Aktyw przedsiębiorstw postanowił wzmóc walkę o realizację planów produkcyjnych, przyśpieszyć realizację robót w zakresie mieszkań pracowniczych tak, aby roboty zaplanowane na III kwartał bezwzględnie zakończyć w terminie. Postanowiono również wprowadzić na większą, niż dotychczas skalę współzawodnictwo pracy.

(mel)

MIGAWKI wybrzeża

Nieuchwytny stróż

Podobno żyją na Wybrzeżu ludzie, którzy jeszcze nie wiedzą, że społecznym obowiązkiem każdego z nas jest ochrona i opieka nad wydmami i nadmorską roślinnością. Dla przypomnienia tego istnieje kilku stróżów, wyposażonych w laskę (złośliwi twierdzą, że kij) oraz czapkę koloru wydmowej zieleni, ułatwiającą „podkradanie się do złoczyńców".

Niestety, gdybyśmy np. w Sopocie poszukiwali takiego obywatela (mówimy to na podstawie wielomiesięcznego doświadczenia), na pewno zastaniemy go:

1. przy czytaniu „Dziennika" na wygodnej ławeczce,

2. przy wyganianiu z plaży babci, która ją oczyszcza, zbierając wyrzucany przez morze chrust, albo

3. najczęściej — w ogóle nie zastaniemy go! (sól)

O „plażowych potrzebach"

Ta migawka mogłaby się streścić w jednym zdaniu: „na plażach jak w roku ubiegłym"!

Dochodzi połowa lipca i uspołeczniony handel detaliczny wciąż jeszcze nie pomyślał o dostatecznym „zaspokojeniu pragnienia i głodu" tysięcy plażowiczów. Trudno przecież, by każdy z nas na plażę wybierał się zaopatrzony jak „Selene" w podróż na księżyc!

Konkretnie: przy plaży północnej w Sopocie kiosk MHD odmalowano, lecz jeszcze go nie uruchomiono, a malutkie, zaimprowizowane na ławeczce stoisko PSS już w godzinach południowych w ub. niedzielę było niemal wyczerpane z zapasów. Na innych plażach — stan podobny.

Lata nie zaplanowaliśmy?

(ws)

Więcej wody dla mieszkańców Gdyni

Prezydium MRN w Gdyni ogłasza, że w związku z nierównomiernym pobieraniem i nieracjonalną gospodarką woda, zabrania się od obecnej chwili aż do odwołania używania wody wodociągowej dla celów takich, jak: polewanie ogródków, placów, podwórzy, ulic, zieleńców itp. w czasie od godziny 7 do godz. 23. Natomiast w nocnych godzinach: od 23 do 7 rano wolno polewać.

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia spowoduje obok kar administracyjnych — ewentualne odłączenie od sieci wodociągowej.

Tyle gdyński komunikat urzędowy. Zapytujemy, co z polewaniem w Sopocie i Gdańsku?

(Red.).

Prostotą, celowością i dobrym smakiem
wyróżniły się modele na niedzielnych pokazach mód

Na pomysłowo i efektownie udekorowanej barwnymi tkaninami scenie teatru „Wybrzeże" we Wrzeszczu odbył się w dniu 6 bm. wielki pokaz mód, zorganizowany przez Państw. Przeds. Krawiecko - Kuśnierskie przy współudziale miejscowego „Artosu".

W ramach artystycznie opracowanego programu, wykonanego przez popularnych aktorów stołecznych (**Grodzieńska, Wysocka, Artemska,** duet **„Fala"** oraz **Zygmunt Łuczak**, który jednocześnie prowadził konferansjerkę), PPKK zademonstrowało mieszkańcom Wybrzeża szereg udanych modeli krawiectwa miarowego.

Widownia żywo oklaskiwała każdą oryginalną kreację w dziale konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej. Modelki, wśród których znajdowały się również pracownice PPKK, zręczne wykonawczynie najbardziej pomysłowych strojów kobiecych, obnosiły z wdziękiem pełne elegancji, prostoty i dobrego smaku modele, świadczące o tym, że **w służbie ludzi pracy PPKK coraz lepiej, coraz bardziej wydajnie pracuje nad produkcją konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej, z powodzeniem stosując współzawodnictwo międzyzakładowe.** Rezultatem tego są coraz ładniejsze, coraz bardziej **zharmonizowane z wymogami życia** modele, oglądane przez nas na niedzielnym pokazie.

Jednym z najbardziej atrakcyjnych kompletów była wielokolorowa bluzka wełniana w pasy, zrobiona z resztek wełny, a wykończona u szyi brązowym maleńkim kołnierzykiem wraz z brązową spódnicą - spodniami. Komplet ten, wykonany z wełny średniej jakości za 206 złotych demonstrowała z wdziękiem ob. Sokołowska, jego wykonawczyni z warsztatu PPKK w Chełmnie.

Przy wzrastającym zainteresowaniu widowni defilowały na scenie coraz to inne modelki, prezentując widzom skromne pod domki z pluszu, wykonane w Sopocie, praktyczne garsonki, fantazyjne, barwne suknie letnie, efektowne komplety plażowe, eleganckie kostiumy. Wśród nich wyróżniał się kostium granatowy lekko wcięty, z gabardiny, całość w cenie 956 złotych, **wykonana przez PPKK w Bydgoszczy.**

Miłym akcentem, uzupełniającym demonstrowane modele, były ładnie zestrojone w barwie drobiazgi, jak rękawiczki skórzane, torebki z plastyku i kapelusze, wszystko dostarczone przez **„Centrogal"**. Widzowie nie skąpili oklasków na widok pokazywanych przez panów ubrań męskich i płaszczy. **W wykonaniu mundurów marynarskich celuje oczywiście PPKK w Gdyni.** Specjalnie podobało się ubranie sportowe, kombinowane, w cenie 1 076.53 zł., składające się z brązowej jednorzędowej marynarki i beżowych spodni, a wykonane przez PPKK w Bydgoszczy. Ten sam oddźwięk zyskał raglan męski w cenie 1.179,19 zł. pochodzący z Gdyni.

W doskonaleniu swej produkcji PPKK szuka nowych pomysłów, wyrastających oczywiście z naszej rodzimej, a nie kosmopolitycznej tradycji. Pokazano więc wełnianą suknię granatową, składającą się z 6 części, która służy do różnych okazji. Kolejno modelka zdejmowała z noszonej przez siebie sukni kołnierzyk, zawiązując na szyi niebieską apaszkę w białe grochy, odpięła fantazyjne kieszenie — suknia straciła charakter wizytowy; podwinęła rękawy i zmieniła pasek, przekształcając swą toaletę na skromną, a bardzo estetyczną suknię biurową. Publiczność szczerymi oklaskami nagradzała pomysłowość naszych krojczyń. Cieszące oczy widowni radosnymi barwami komplety plażowe (w **wykonaniu miejscowego PPKK w Gdańsku**) zademonstrowano pod koniec efektownego pokazu.

Pokaz PPKK we Wrzeszczu był dowodem, że nasz przemysł konfekcyjny czyni na drodze do coraz lepszego przystosowania się do potrzeb społeczeństwa ciągle postępy i zapewnia ludziom pracy coraz bardziej estetyczną, wygodną i niedrogą odzież.

* * *

W godzinach popołudniowych ub. niedzieli odbył się na molo w Sopocie drugi pokaz mód, zorganizowany z inicjatywy Targów Gdańskich MHD.

Uczennice Państwowego Liceum Odzieżowego w Gdańsku i w Gdyni zademonstrowały widzom szereg uszytych w czasie swej nauki zawodowej sukien, kombinezonów i wdzianek.

Modele, demonstrowane na pokazie w Sopocie, skomponowano w ten sposób, aby jak najlepiej odpowiadały masowej sprzedaży. Projektodawczynie ich w sukniach unikają na ogół cięć i przeróbek, nie rezygnując przy tym z wymogów estetyki, celowości i prostoty.

Pokazowi w Sopocie przyglądało się kilka tysięcy widzów, podziwiając równocześnie Grodzieńską, duet Artemskiej i Łuczaka oraz duet „Fali", któremu do śpiewu przygrywała orkiestra Pawłowskiego.

(JOTA)

Wybrzeże znów uzyskało I nagrodę

W ub. miesiącu w Warszawie odbyła się wystawa rasowych psów, zorganizowana przez Polski Związek Kynologiczny. Wystawa zgromadziła ponad 300 psów rasowych z terenu całego kraju.

Ob. Stanisław Niedroszlański z Sopotu może poszczycić się nie byle jakim sukcesem. Oto wyhodowane i wystawione przez niego dwa ogary „AZA" i „WALTROP", liczące po dwa i pół lat zdobyły I miejsce, jako najlepsze psy myśliwskie. Ob. St. Niedroszlański otrzymał za to jubileuszowe wydanie „Pana Tadeusza". „AZA" i „WALTROP", mimo swego młodego wieku, brały już udział w kilkudziesięciu polowaniach.

(mel)

W Gdańsku wre praca

Do 30 czerwca przy ul. Kartuskiej w Gdańsku wykonawstwo budowlane oddało do użytku 3 nowe bloki mieszkalne o łącznej ilości 412 izb.

Majster budowlany Stefan Rekowski porwał całą załogę naprzód. Codziennie opracowywał on plan roboty, zaznajamiał z nim całą załogę, a w toku budowy — sumiennie kontrolował wykonanie każdej pracy. (hg)

Odczyt w gdyńskim klubie TPP-R

W dniu dzisiejszym o godz. 19 odbędzie się w klubie TPP-R w Gdyni przy ul. Wybickiego 3 odczyt ob. Pucharczyka pt. „Przeciw agresji amerykańsko - hitlerowskiej". Po referacie część artystyczna.

W kraju SŁOWACH

ZUCHY - DZIECI * PMRN POMYŚLAŁ O DZIECIACH W MIEŚCIE * STUDENCI WSE WYRÓŻNIENI W PRACY SPOŁECZNEJ * KIERMASZ... PIOSENEK * ODPOWIEDŹ NA „MIGAWKĘ"

Z Dzierżgonia drużyna harcerska kolonii letniej ZBM w Gdańsku opisuje nam, jak wesoło upływa jej czas i jak doskonale się tam bawi. Mimo to jednak nie zapomniała ona o Gdańsku, a przede wszystkim o najbardziej interesującej w tej chwili sprawie — o Zlocie.

I dla udokumentowania swoich uczuć drużyna postanowiła „...włączyć się do akcji zwalczania stonki, uporządkować boisko szkolne, udekorować budynek, w którym mieści się nasza kolonia, a dzień 22 lipca obchodzić bardzo uroczyście...".

* * *

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku organizuje dla dzieci w wieku od 9 do 14 lat wczasy w mieście.

Zapisy trwają codziennie od godziny 8 do 18 (aż do 10 lipca włącznie) w Wydziale Oświaty Prezydium MRN (pokój 128) przy ulicy Świerczewskiego w Gdańsku.

* * *

W nagrodę za pomoc w pracy, związanej z wypełnianiem ankiet do nowych dowodów osobistych, Prezydium MRN w Sopocie przesłało podziękowanie do WSE, wyróżniając najlepszych studentów, którym przekazało wiele cennych książek.

* * *

W dniu 9 bm. „Artos" organizuje w hali Budowlanych we Wrzeszczu przy ul. Słowackiego „Kiermasz Piosenek". Udział biorą: Lucyna Drzewiecka, Marta Mirska, Mieczysław Fogg, Antoni Jaksztas, oraz 15-osobowa orkiestra estradowa pod dyrekcją Władysława Rossy.

W programie: piosenki polskie, radzieckie, czeskie, niemieckie, francuskie, murzyńskie i inne.

Przedsprzedaż biletów w Orbisie we Wrzeszczu w cenie 3, 6, 9 złotych.

* * *

Na notatkę naszą pt. „Nie zawsze księżyc w pełni", DOKP odpowiedziała nam, że ZB i „ZBM" założył światło na 1 dzień przed jej ukazaniem się.

Stwierdzamy, że światło założono dopiero w dniu ukazania się „migawki", a i tak potem jeszcze w oświetleniu bywały kilkugodzinne przerwy.

A więc „migawka" była na czasie.

Co, gdzie i KIEDY?

TEATRY

TEATRY „WYBRZEŻE" — nieczynne
STUDIO OPEROWE P. P. S. —
„Trzewiczki" — godz. 19
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
TEATR SATYRYKÓW — „Objeżdżalnia Społeczna" — godz. 19.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK
„BAJKA" we Wrzeszczu — „Mazowsze" (16, 17.30, 19, 20.30)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Wielki koncert" (16, 18, 20)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Złodzieje rowerów" (18, 20)
„DELFIN" w Oliwie — „DS-70 nie działa" (16, 18, 20)
SOPOT
„BAŁTYK" — „Pieśń tajgi" (16.30, 18.30, 20.30)
„POLONIA" — „Nędznicy" II seria (16, 18, 20)
GDYNIA
„ATLANTIC" — „Pani Dery" (16.30, 18.30, 20.30)
„GOPLANA" — „Premiera Warszawska" (16 18, 20)
„WARSZAWA" — „Pod niebem Sycylii" (16, 18, 20)
„PROMIEŃ" w Orłowie — „Strefa zachodnia" (18, 20)
„FALA" — „W dni pokoju" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Zew morza" (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — „Szwajcaria i Bawaria w zimie".

APTEKI

od dnia 5. 7. do 11. 7.
Gdańsk, ul. Wałowa 14 b
Gdańsk-Nowy Port, ul. Na Zaspy 30 a stały dyżur
Gdańsk - Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 23 — stały dyżur
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 86
Oliwa, ul. Kaprów 4
Sopot, ul. Rokossowskiego 21
Orłowo, ul. Bohat. Stalingradu 66 — stały dyżur
Gdynia, ul. Starowiejska 34
Gdynia-Grabówek, ul. Morska 137 — stały dyżur

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce Grunwaldzka 7 tel. 4-24-44 — czynne od 19 do 7 rano, ambulatorium — od 18 do 21 oprócz niedziel i świąt.
SOPOT
tel. 5-24-00 ul. Stalina 178.
GDYNIA
tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14

ODCZYTY

TWP. — Dziś „Trzeci rok Planu Sześcioletniego" — godzina 14 — Gdańsk - Letnica, Załogowa 10 — Zakł. Tłuszcz. im. gen. Wróblewskiego, godz. 16 — Gdańsk, Grodzka 17, Żegluga Przybrzeżna. „Przeciw planom agresji amerykańsko - hitlerowskiej" — godz. 15.30 — Gdańsk - Stocznia Płn., „O pochodzeniu człowieka" — godz. 16 — Gdańsk, Grobla Angielska — Zakłady Mięsne.

Jutro. — „Obieramy sobie zawód" — godz. 17.30 — Gdańsk, Ogarna 117, Hot. Rob. ZBM, ZB 3/4. „O pochodzeniu człowieka" — godz. 14 — Gdańsk, Ułańska 13, Zakł. Opak. Blasz., godz. 15.30 — Orłowo, Zwycięstwa 1, WPK GG, godz. 16 — Gdańsk, Tkacka 9, PPK „Ruch".

WYSTAWY

W Sopocie w pawilonach przy molo otwarto wystawę obrazów Stanisława Kamockiego pt. „Krajobraz ziemi krakowskiej i Podhala oraz ogólnopolską wystawę Polskiego Związku Fotografiki.

Wystawy czynne są od godz. 10 do 20-tej.

Gościnne występy Teatru Satyryków

»Objeżdżalnia społeczna«

Nasze społeczeństwo nie grzeszy zbytnio ani wesołością, ani poczuciem humoru. Wciąż jeszcze nie stracił aktualności wierszyk Minkiewicza:

Pełno jest wszędzie tego trutnia,
Czy to dzień zwykły, czy niedziela...
On dni powszednie nam dosmutnia,
On wolne chwile odwesela.
Od rana w każdym jest urzędzie,
W redakcjach skrzypi jego pióro,
On dba, by wszystkim, zawsze, [wszędzie
Świat się przedstawiał na ponuro.

Może właśnie dlatego bezustannie rwie się u nas, wywodząca się z krakowskiej Jamy Michalikowej — siedziby sławnego „Zielonego Balonika", tradycja sceny satyrycznej. Bezpośrednio po wojnie powstało kilka teatrzyków tego typu, ale niedługi był ich żywot. Śmiercią szybką zmarło i krakowskich „Siedem kotów" i poznańsko - warszawska „Kukułka". Inne, jak „Syrena", ograniczały się do grania uaktualnionych fars i wodewilów, unikając przez długi czas programów satyrycznych.

Ostatnio jednak przezwyciężono ten impas. „Syrena" wystąpiła z ciekawym programem telewizyjnym „To się pokaże", a niedawno powstały Teatr Satyryków uruchomił „Objeżdżalnię społeczną", którą po kilku miesiącach „owocnej pracy" w Warszawie, przeniesiono na lipiec do trójmiasta.

Każdy, kto korzystając z okazji, odwiedził tę „instytucję", przekonał się o jej społecznej przydatności. Interesująco zmontowany i urozmaicony program oraz dowcipna konferansjerka **Stefanii Grodzieńskiej i Janusza Minkiewicza,** (której jedyną skazą był brodaty dowcip o rymie do hipopotama), zapewniając wszystkim „petentom" dwie godziny pogodnej zabawy, uwzględniały i to, że, jak powiada w pomysłowym finale autorka „Plag i plażek": „satyra powinna wychowywać". Świetny skecz Brudzińskiego i Marianowicza „Wywiad z Bartkiem", „Bikiniarz" Załuckiego, czy kapitalna „Żona Wacia" mistrza Konstantego Ildefonsa, lepiej spełniały to zadanie, niż dziesiątki artykułów w prasie.

Zresztą jest to zasługą nie tylko autorów, ale i wykonawców. Karykatury, stworzone przez **Irenę Kwiatkowską** i **Kazimierza Pawłowskiego,** na długo pozostaną w pamięci widzów. Pawłowskiemu w „Wywiadzie z Bartkiem" dzielnie sekundował **Brusikiewicz,** (który nie tak dobry był, jako wiechowski pan Piecyk i pasażer tramwajowy, zakochany w „obywatelce funkcjonariuszce").

„Piosenki walczące" przypominały, że poza Ameryką dolara istnieje kraj Lincolna i Fasta, że rewolucyjna piosenka paryska nie kończy się na Berangerze, a walka, toczona przez lud hiszpański, nie skończyła się jeszcze Szkoda, że talentowi Lidii Wysockiej, wykonawczyni tych pieśni, bardziej jest bliski lżejszy repertuar. Toteż lepiej „leżały" jej teksty debiutującego w Teatrze Satyryków klasyka polskiej satyry Rodocia, niż strofy Bassisa, Allana i przetłumaczona przez Szleyenową „Asturia". Miłe wrażenie pozostawiły dwa wiersze **Jana Brzechwy,** recytowane w sposób bardzo kulturalny przez autora, i „Pech" Jurandota w wykonaniu **Tadeusza Cyglera, dobra satyra na nasz GKKF.**

Urozmaicona była również strona muzyczna programu. **Marek Andrzejewski** doskonale „podrabiał" utwory Mozarta, Chopina, Debussy'ego, Panufnika i Olearczyka, **Pawłowski** parodiował niektórych wykonawców pieśni masowych, **Monika Poleska** śpiewała stylowe pieśni Moniuszki, a **Zbigniew Kurtycz** piosenki radzieckie. Natomiast oprawa sceniczna ograniczyła się jedynie do operowania kotarami. Nie zobaczyliśmy więc nielicznych wprawdzie, lecz podobno bardzo dobrych dekoracji Ha-Gi i Lipińskiego.

Nie zobaczyliśmy też Godika, wygłaszającego „Odczyt o szkodliwości palenia tytoniu" Antoniego Czechowa, (mniejszą stratą było usunięcie tekstu Jurandota o makabrycznym grabarzu).

Mimo tych małych rozczarowań publiczność Wybrzeża doskonale bawiła się w „Objeżdżalni społecznej". Satyrycy dowiedli, że wbrew zdaniu uwiecznionych w cytowanym już „Wyznaniu" Minkiewicza, ponurych krytyków:

„Nie wolno, aby żart był śmieszny,
Bo dowcip — to jest oręż w walce".

— jedynie naprawdę dowcipny żart spełnia swoje polityczne i społeczne zadanie.

FRANCISZEK FENIKOWSKI

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

XV Igrzyska Olimpijskie
winny stać się świętem przyjaźni między narodami
Wyjazd polskich sportowców do Helsinek

W nocy z niedzieli na poniedziałek wyjechała z Warszawy reprezentacja Polski na XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach.

Kierownikiem Polskiej Ekipy Olimpijskiej jest przewodniczący PKOl. **Minecki.** W skład kierownictwa wchodzą ponadto: sekretarz ZG ZMP **Ociepko** i członkowie Prezydium PKOl — **Lempart, Szemberg, Gowsz, Wieczorek** i dr **Zajączkowski.**

Skład poszczególnych dyscyplin sportu jest następujący:

LEKKOATLETYKA: kierownik — przewodniczący sekcji lekkoatletycznej GKKF Foryś, trenerzy: Morończyk, Hoffman M., Kozubek, Biniakowski. Zawodnicy: Kiszka, Stawczyk, Mach, Potrzebowski, Korban, Długoborski, Lewandowski, Graj, Kielas, Osiński, Buhl, Sucheński, Budzyński. Grabowski, Ważny, Weinberg, Kowal, Łomowski, Krzyżanowski, Sidło, Radziwonowicz; zawodniczki: Szwajkowska, Minnicka, Arndt, Bocian, Iliwicka. Duńska, Bregulanka, Krysińska, Ciach.

WIOŚLARSTWO: kierownik — Stachowiak, trener — zasłużony mistrz sportu Verey, zawodnicy: Kocerka, Lorenc, Thomas, Michalski, Świątkowski, Wieśniak, Szwarcer Edward, Szwarcer Zbigniew, Jagodziński, Żarnowiecki.

BOKS: kierownik — Szpringer, trenerzy — Sztam, Majchrzycki, zawodnicy: Kukier, Stefaniuk, Drogosz, Antkiewicz, Kudłacik, Chychła, Krawczyk, Nowara, Grzelak, Gościański, Niedźwiedzki. Sędziowie: Zapłatka, Kowalski, Lisowski, Masłowski, Neuding, Łaukedrey.

PŁYWANIE: kierownik — przewodniczący sekcji pływania GKKF Gruda, trener Czuperski, zawodnicy: Gremlowski, Petrusewicz, Boniecki, Tołkaczewski, Lewicki, Ciężki, zawodniczki: Mrozówna, Milnikiel.

SZERMIERKA: kierownik — Szarowczyk, trenerzy: Kevey, Czypionka; zawodnicy: Zabłocki, Pawłowski, Twardokens, Suski, Pawlas, Rydz. Nawrocki, Przeździecki, Krajewski, Grodner, zawodniczki: Nawrocka, Włodarczyk, Sołtan.

GIMNASTYKA: kierownik — Kosman, trener: Radojewski, sędziowie: Kulik, Kirkicki, Rost, Skirlińska, Kurzatka, Ogierman, Kantkowska. Zawodniczki: Rakoczy, Reindl, Horzonek, Świerzy, Kowalczyk, Łukomska, Marcinczak. Wilk, Konieczna, zawodnicy: Gaca P., Sobala, Lesiński, Kucjas, Gawron, Solarz, Jokiel, Świętek.

ZAPAŚNICY I CIĘŻAROWCY: kierownik — przewodniczący WKKF Katowice — Stachoń, trener Czarkowski, sędziowie Kawał i Gburski. Zapaśnicy: Toboła, Sznajder, Szajewski, Gołaś, Gondzik, Gryt. Ciężarowcy: Białas, Ścigała, Dziedzic, Skowronek.

STRZELCY: kierownik — Petelicki, trener: Korolkiewicz, zawodnicy: Kiszkurno, Darżynkiewicz.

PIŁKARZE: kierownik wiceprzewodniczący sekcji piłki nożnej GKKF — Fiałek, trenerzy — Matjas, Kiraly, sędzia — Fronczyk, zawodnicy Stefaniszyn, Szymkowiak, Kaszuba, Bieniek, Cieślik, Suszczyk, Cebula, Alszer, Krasówka, Sobek, Gędłek, Trampisz, Wiśniewski, Banisz, Mamoń, Jaśkowski, Glimas.

HOKEJ NA TRAWIE: kierownik — Rogowski, trener — Wojtysiak, sędzia: Zieliński, zawodnicy: Flinik A., Flinik J. Flinik H. Małkowiak M., Małkowiak J., Adamski A., Adamski T, Maciaszczyk, Marzec, Pawlicki, Czajka, Starzyński, Siankiewicz, Rogowski, Tulidziński, Wojdylak.

* * *

W olbrzymiej sali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego członkowie polskiej ekipy olimpijskiej spotkali się w sobotę 5 bm. na wieczorku pożegnalnym z przodownikami warszawskich zakładów pracy.

W imieniu mieszkańców stolicy pożegnał naszych sportowców, życząc im jak najlepszych wyników na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, członek Prezydium Stołecznej Rady Narodowej dr **Pacho** oraz przodownik pracy FSO na Żeraniu — **Franciszek Wala.**

Po części artystycznej, w której wystąpiła orkiestra Filharmonii Warszawskiej, soliści Domu Wojska Polskiego oraz znany literat sportowy **Prutkowski,** głos zabrała zasłużona **mistrzyni sportu H. Rakoczy.**

„W imieniu sportowców Kadry Olimpijskiej — powiedziała H. Rakoczy — składam serdeczne podziękowania Rządowi Polski Ludowej, szczególnie opiekunowi sportowców Polski, kierownikowi naszego narodu, bojownikowi walki o pokój i socjalizm Prezydentowi Bierutowi, naszej kierowniczce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wam robotnicy, przodownicy pracy, którzy swą usilną pracą nad realizacją Planu 6-letniego umożliwiliście nam wyjazd na olimpiadę. Będziemy się starać pod każdym względem godnie reprezentować naszą ukochaną ojczyznę — Polskę Ludową".

Podobne gorące podziękowania i zapewnienia walki o uzyskanie jak najlepszych wyników złożył **mistrz sportu Stawczyk.**

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwalili tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól ukochany nasz obywatelu Prezydencie — piszą m. in. sportowcy, że złożymy Ci gorące z głębi serca płynące podziękowania za serdeczną troskę i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas sportowców Państwo Ludowe i cały naród. Uczynimy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przyjaźni między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju".

Do finału Pucharu Zlotu
brakuje Budowlanym tylko jeden punkt

Ligowcy gdańskich Budowlanych przeskoczyli jeszcze jedną przeszkodę, dzielącą ich od udziału w finale Puharu Zlotu (na Zlocie grają dwie drużyny z każdej grupy). Niedzielna przeszkoda w postaci „jedenastki" zeszłorocznego mistrza I Ligi — krakowskiej Gwardii była najeżona sławnymi nazwiskami Jurowicza, Flanka, Szczurka, Kohuta i Mordarskiego.

Uzyskanie w tych warunkach zwycięstwa 2:0 (1:0) ma swoją wymowę. Nic więc dziwnego, że nawet miejscowa publiczność była zaskoczona tym, co się działo na boisku.

Naszym zdaniem, o wyniku całego meczu zadecydowała już druga minuta gry, kiedy to Gruner wspaniałą robinzonadą obronił ostry strzał Kohuta. Od tego momentu „gwardziści" (znając już klasę bramkarza) przestali strzelać z daleka pragnąc co najmniej z piłką... wjechać do bramki.

Lecz tu na przeszkodzie stała ofiarna i zdecydowana gra całej trójki obronnej, którą w porę likwidowała te zakusy. Już w pierwszej połowie gdańszczanie mogli uzyskać dużo więcej bramek, aniżeli to uczynili (Kokot zdobył prowadzenie w 33 min.). Próbowali strzelać **Kokot I, Gronowski,** a przede wszystkim **Baszkiewicz.** Strzały ich były albo anemiczne, co łatwo wyłapywał Jurowicz, albo też szły na aut.

W tym okresie szeregi Krakowian wkradł się chaos i zdenerwowanie. Zdobycie bramki przez Budowlanych jeszcze bardziej je pogiębiło. Goście grają dość ostro w czym szczególnie wyróżnia się Wapiennik. Ofiarą jego brutalności padł przed samą przerwą Baszkiewicz, który od tego momentu raczej statystuje na boisku.

Dalsze pół godziny po przerwie stoją pod znakiem przewagi miejscowych. W 70 min. **Kupcewicz** zdobywa drugą bramkę strzelając obok wybiegającego bramkarza. Od tej pory gdańszczanie zwalniają tempo Ostatni kwadrans przynosi serię ataków gości, którzy nie umieją jednak wykorzystać je cyfrowo.

Zwycięstwo budowlanych w pełni zasłużone, mogło ono wypaść jeszcze wyżej. Cała drużyna zagrała bardzo ambitnie z dużą wolą zwycięstwa (Chociaż opinia publiczna stawiała ją na straconej pozycji).

Dla zdobycia wicemistrzostwa grupy i walczenia na Zlocie w Warszawie, gdańscy Budowlani muszą w czwartek 10 bm. **uzyskać co najmniej remis z warszawskim Kolejarzem i 1 punkt.** Ale o tym niżej napiszemy.

(A. Skot.)

Ogłaszamy konkurs sportowy
na wynik meczu Budowlani (Gd) — Kolejarz (W-wa)

W czwartek 10 bm. o godz. 18.30 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany zostanie ostatni mecz o puchar Zlotu pomiędzy drużynami warszawskiego Kolejarza i miejscowych Budowlanych. Zawody te zdecydują, która z drużyn (Krakowska Gwardia czy Budowlani) walczyć będzie obok krakowskiego OWKS w finale pucharu Zlotu.

Stawka jest bardzo duża, a mecz zapowiada się niezwykle interesująco. Drużyna stołeczna zasilona została Serafinem, co znacznie wzmocniło jej defensywę z Boruczem na czele. Jednocześnie gdańszczanom wystarcza wynik remisowy dla wysunięcia się w tabeli na drugie miejsce.

Na życzenie szerokich rzesz miłośników piłki nożnej ogłaszamy **błyskawiczny konkurs na wynik meczu czwartkowego.** Kupony z wynikami (w dowolnej ilości) nadsyłać można do środy 9 bm. włącznie (decyduje data stempla pocztowego) na adres redakcji „Dziennika Bałtyckiego" — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, **lub wrzucać do skrzynek, które umieszczone będą już od godz. 14 w dniu zawodów przed wejściem na stadion. Zwycięzców konkursu oczekuje szereg cennych nagród.**

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. OWKS (Kr)	10	19:1	37:7
2. Bud. (Gdańsk)	9	11:7	11:11
3. Gwardia (Kr)	10	11:9	17:12
4. Kol. (W-wa)	9	7:11	16:14
5. Ogn. (Bytom)	10	5:15	10:25
6. Unia (Chorz.)	10	5:15	5.27

»Wizjer« wygrywa derby w Warszawie

W niedzielę 6 bm. na torze wyścigowym na Służewcu rozegrano gonitwę Derby na dystansie 2.400 m. Na starcie stanęło 10 koni, w tym 3 czechosłowackie.

Gonitwę wygrał koń polski „Wizjer" — dżokej Krysiak, w czasie 2:32. Pierwszy z koni czeskich „Detwan" znalazł się na trzecim miejscu.

POD ŚWIATŁO
Trąd

Ala wyglądała rzeczywiście jak „strach na mężczyzn": Całą twarz zajmowały jej monstrualne amerykańskie okulary w kształcie maski. Suknię miała za krótką, na której w przedziwnych pozycjach widniały wydrukowane słonie, niektóre z nich obejmowały trąbami w pół małych murzynków. Drugą suknię miała malowaną w motywy cyrkowe. Przez piersi Ali skakały konie z pióropuszami na głowach, a na jej kolanach koziołkowały cyrkowe błazny.

— Jak ty wyglądasz! — desperował jej mąż, lekarz ubezpieczalni — wszyscy śmieją się z ciebie, gdy tak ubrana wchodzisz do stołówki.

— Bo mi zazdroszczą moich pięknych i oryginalnych amerykańskich kreacji! —

— Ale, gdy kiedyś włożyła na siebie suknię drukowaną w miniaturowe pociski atomowe, pan doktor zzieleniał z wściekłości i postanowił w jakiś sposób wyleczyć żonę — idiotkę z jej manii kupowania w komisie noszonych i przeterminowanych łachów. Los sam przyszedł mu w tym z pomocą, bo któregoś dnia na — nie tyle „łabędziej", co gęsiej szyi małżonki — ujrzał jakąś dziwną, czerwoną wysypkę. Uśmiechnął się chytrze na ten widok i postanowił ją porządnie nastraszyć.

— Pokaż mi z bliska tę wysypkę — rzekł, nakładając okulary. — To mi się bardzo nie podoba... — mruknął zasępiony.

— No co? Zwyczajna wysypka z gorąca.

— Nie bardzo zwyczajna... Ludzie, którym się pokazuje tego rodzaju wysypka, zostają wysyłani na odludne wyspy, do tak zwanych: „Leprozoriów".

— To znaczy...? — wymamrotała osłupiała.

— To znaczy...? — nie próbuj zemdleć, bo mam na kolapsy doskonałe zastrzyki — żeś złapała trąd!

Ala zrobiła się biała jak oprawa jej amerykańskich okularów.

— Chcesz mnie naumyślnie nastraszyć — wyjąkała. — W Europie nie ma trądu....

— A czy suknie, które nosisz mają w sobie cokolwiek europejskiego? — zarechotał. — Bóg wie kto je nosił i nikt nie wie skąd pochodzą. Nawet we Francji pojawiają się trędowaci, a cóż dopiero w USA. Przecież ty nawet nie zadawałaś sobie fatygi, aby te świństwa, kupowane na tandecie, dawać do pralni chemicznej...

— Więc mam być „Trędowatą", jak bohaterka powieści Heleny Mniszek! — wykrzyknęła nieszczęsna kobieta. — Ale skąd ty masz tę pewność? Tak na oko, bez żadnego badania...

— Przede wszystkim jestem lekarzem skórnikiem, więc wszystkie choroby skóry są mi dobrze znane, a poza tym, jak wiesz przed wojną przebywałem dłuższy czas w Afryce, gdzie się trędowatych napatrzyłam po... dziurki od nosa — dodał w ferworze. —W każdym razie, proszę cię, abyś się do mnie nie zbliżała i nie jadała z tych samych talerzy co ja. Trąd, jak ci wiadomo, jest strasznie zaraźliwy!

— No i co ja poczne?... czy mam się powiesić?...

*— Ależ po co? Trędowaci żyją sobie wygodnie w leprozoriach, tak długo, póki im ciało od kości nie odpadnie. Wyślę cię do Marsylii, koło której na odludnej wyspie znajduje się największe na świecie leprozorium. Przecież nikt trędowatej nie będzie w kraju trzymał. * * **

Doprowadziwszy żonę do stanu najwyższej rozpaczy i przerażenia, pan doktór, roześmiał się nagle i rzekł:

— Nic łatwiejszego, niż to, żeby historia, którą ci opowiedziałem, była prawdziwą. Na razie jednak twoja tajemnicza wysypka pochodzi z innej, też dosyć obrzydliwej przyczyny — tu pan doktór nałożył okulary i zdjął szczypczyka mi z amerykańskiego „ciucha" małżonki dużą, koloru pudru Elisabeth Arden... wesz!!

M. SAMOZWANIEC

Program radiowy

WTOREK dnia 8. VII. 19952 r.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.16 — Omówienie programu. 6.17 — Uwaga PGR-y. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Muzyka. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wiadomości. 8.00 — Muzyka. 8.20 — Serwis CZRM. 8.25 — C. d. muzyki. 8.30 — Audycja dla obozów i kolonii. 8.50 — Przerwa. 11.35 — Komunikaty i muzyka. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Melodie ludowe. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Chwila muzyki. 13.20 — Mozajka rozrywkowa. 14.00 — Dziennik. 14.10 — Program dnia. 14.15 — Pieśni murzyńskie. 14.30 — Koncert. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Synowie" odc. pow. 15.30 — Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 — Utwory na flet i klarnet. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Muzyka. 16.40 — „Na turystycznym szlaku": „Historia jednej wycieczki". 17.00 — Wiadomości. 17.15 — Recital fortepianowy. 17.45 — Radiowy Poradnik Językowy. 18.00 — Muzyka. 18.25 — „Na zlot" pieśń. 18.30 — Wszechn. Radiowa. 18.50 — Muzyka. 19.15 — Codzienny Przegląd Wydarzeń. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.58 — Komunikat PIHM. 20.58 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Koncert chóru. 21.50 — Zagadka literacka. 22.20 — Orkiestra taneczna. 23.00 — Koncert solistów. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24. — Hymn.

KONKURS SPORTOWY DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO

10. VII. 1952 r.

Budowlani (Gdańsk)

Kolejarz (Warsz.)

Wynik . . . . . .

dla . . . . . .

Nazwisko . . . . . .

Imię . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

ROWEREK dziecięcy dwukołowy — części angielskie, skrzypce, stół okrągły, łóżka, biurko sprzedam. Wrzeszcz, Podleśna 3 (przy Partyzantów). 678-P

SPRZEDAM pianino Sommerfelda. Wrzeszcz, Wajdeloty 18 m. 2. 679-P

WÓZEK dziecięcy autko sprzedam. Gdynia, Dzierżyńskiego 96 m. 4. 2248-G

WESTFALKĘ emaliowaną, piec kaflowy sprzedam, Gdynia Czerwonych Kosynierów 162a — parter. 2254-G

SPRZEDAM motocykl „Victoria" 150 cm sześć. Wrzeszcz, Morska 31 m. 5. 2175-G

SPRZEDAM motocykl 500 stan dobry Sopot, Wybickiego 38 godzina 17 — 19. 876-K

FORTEPIAN „Webera" wymagający remontu tanio sprzedam wiadomość, tel. 525-87 godz. 14 — 16. 681-P

SZCZENIAKI (owczarki) sprzedam Sopot, Stalina 756 m. 1. 682-P

LOKALE

POSZUKUJEMY pokoju umeblowanego dla samotnej Zgłoszenia: Dom Drukarza Gdańsk Tel. 317-01. 685-K

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnie (wygody) Gdańsk, obok Hali Targowej na pokój, kuchnię — trójmiasto. Wiadomość — Kiosk przy Województwie, — Gdańsk. 2162-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe z wygodami, Sopot na 2 pokoje z wygodami Oliwa — okolice ul. Czerwonego Sztandaru, Wiadomość — Sopot, Kubacza 4, Ordyńska. 677-P

ZAMIENIĘ 3 pokoje słoneczne kuchnią wygody Orłowo blisko morza, przystanku autobusowego — na 2 pokoje ze służbówką i wygody Orłowo, okolica Popiela, Przebendowskich. Perkuna. Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdynia pod „Orłowo". 2242-G

POKOIK z kuchenką Gdynia, Daszyńskiego 43 m 1 zamienię na większy pokój, kuchnię trójmiasto. 2240-G

2 DUŻE pokoje z wygodami w centrum Gdyni zamienię na 1½ pokoju w Gdyni. Oferty — Dziennik Bałtycki, Gdynia pod „Nina". 2261-G

POKOJU umeblowanego lub nie poszukuje samotna, pracująca. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Pracująca". 2256-G

POKÓJ z kuchnią Gdynia i kawalerka Gdynia zamienie na dwa pokoje (wygody) Gdynia — śródmieście. Wiadomość Świętojańska 56-5a (Foto-Ars) 16 — 19-tej. 2220-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. 819-K

UCZĘ na akordeonie. Daję własny instrument. Gallus, Oliwa, Armii Radzieckiej 18. 675-P

ZGUBY

ZAGUBIONO przepustkę stałą na nazwisko Piórkowska Stefania. 661-P

UNIEWAŻNIA się pieczęć „Komisja Zagadnień Wraku „Gneisenau" zgubioną dnia 1 bm. na trasie Gdańsk — Gdynia Port. 866-K

ZGUBIŁAM kartę meldunkową i odcinek do wykazu, wydane w Starogardzie Gd. Julianna Kanabaj. 676-P

ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły podstawowej w Łęgowie na nazwisko Olszawy Bogusław. 2172-G

ZAGINĘŁA karta meldunkowa i legitymacja nr 202 — Okr. Lasów Państw. na nazwisko Anna Haberland, Sopot, Jana Kasprowicza 12. 2174-G

MARSZAŁKOWSKA Janina, Wrzeszcz II Traugutta 5 m 1 zagubiła kartę meldunkową. 2178-G

ZGUBIONO legitymację ZSP i przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Wilczyński Jerzy. 2177-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdyńskiej na nazwisko Wiśniewski Jerzy. 2243-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pr. Sł. Zdrowia nr 38770 na nazwisko Zarembiny Wandy. 2180-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bednarek Tadeusz, zam. Warszawa 9, ul. Niemeńska 5 — 6. 2181-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdyńskiej, pokwitowanie od ankietyzacji, kartę meldunkową na nazwisko Rutkowska Helena. 2235-G

ZGUBIŁAM przydział mieszkaniowy na nazwisko: Jabłonowska Aniela. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem Gdynia, Abrahama 20 m. 12. 2249-G

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa, kartę meldunkową, zaświadczenie złożenia ankiety na dowód osobisty, przepustkę portową stałą na nazwisko Witkowski Władysław, Gdynia, Dzierżyńskiego 72-1. 2260-G

ZGUBIONO legitymację członkowską Zw. Zawodowego Transportowców na nazwisko Mikszta Bolesław, Gdynia. 2259-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Reszka Zofia. 2255-G

PRZEPUSTKĘ portową oraz zaświadczenie pracy ZPGG zgubiono na nazwisko Dawidowski Józef. 2550-G

RÓŻNE

DNIA 4 bm. zgubiono w trolleybusie nr 23 pamiątkowy zegarek damski na rękę. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Orłowo, Olgierda 57. Chrzanowa. 2244-G

Prof. Dr Iwaszkiewiczowi za uratowanie życia naszej córce, za troskliwą opiekę w czasie choroby Dr Hornowskiemu, Modzelewskiemu, Dykowej, wszystkim lekarzom, siostrom tą drogą składają serdeczne podziękowanie, Partykowie z córką. 2241-G

Koleżankom i Kolegom Spółdzielni Pracy Malarskiej, którzy okazali mi pomoc i współczucie po zgonie mego męża

ś. † p.

EDWARDA BALCERZAKA

oraz wzięli udział w pogrzebie, składam tą drogą serdeczne podziękowanie

ŻONA

2257-G

ZEGAREK złoty damski „Sinex" zgubiono 5 bm. na Starowiejskiej. Zwrot za wynagrodzeniem: Gdynia, Starowiejska 25 m. 6. 2258-G

ZGUBIONO dn. 7. VII br. rano na trasie Sopot — Gdańsk rulon z projektem budowlanym. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Sopot, Stalina 777 m. 1. 2185-G

KRAWIECKIE PUNKTY USŁUGOWE
R. S. P. „OGNIWO"

Nr 1 w GDAŃSKU, Dąbrowskiego 4 — przy Pl. Zebrań Ludowych obok Bramy Oliwskiej.

Nr 2 w GDAŃSKU, Garbary 6/7 — boczna ul. Długiej przy Złotej Bramie

WYKONUJĄ z materiałów własnych i z powierzonych suknie, bluzki damskie, koszule męskie, bieliznę damską i dziecięcą.

PRZYJMUJĄ wszelkie reperacje, wchodzące w zakres krawiectwa.

Ubiory męskie i damskie wykonuje punkt usług Nr 2.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

874-K

WYSCIGI KONNE w SOPOCIE

ODBĘDĄ SIĘ W DNIACH

12 - 13 - 20 - 22 - 26 - 27 LIPCA,

3 - 10 - 17 SIERPNIA

Początek gonitw: soboty godzina 16, niedziele i święta godzina 15

Przedsprzedaż „ORBIS"

Szczegóły w plakatach

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-3-10693 — zam. 2391 Druk. GZG „Dom Prasy" — Gdańsk